

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

WYDAWCA: STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Rok VII Nr 1

STYCZEŃ

1955

OD REDAKCJI

Wkraczamy w rok 1955 jeszcze ściślej związani z wielkim obobem państw pokojowych i demokratycznych, do którego należą dziś kraje liczące przeszło 900 milionów mieszkańców i którego siły wzrastają z każdym dniem.

Konferencja Moskiewska w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, zwołana z inicjatywy ZSRR, jeszcze mocniej zespoliła te 900 milionów ludzi, we wspólnej walce o dobrobyt i pokój na świecie.

Musimy przyczynić się do tego, żeby za głosem rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, domagającym się na terenie międzynarodowym coraz donioślej pokoju, stała wciąż wzrastająca materialna siła naszego kraju.

Wkraczamy w ostatni rok planu 6-letniego, obchodzimy 10-lecie powstania Polski Ludowej i jednocześnie kończymy pewien etap naszego budownictwa.

W roku 1955 stoi przed nami poważne zadanie wytyczenia nowego, wielkiego planu 5-letniego.

Wkraczamy w rok, który będzie pierwszym rokiem pracy obranych przez naród Rad terenowych. Na Rady spadają trudne i odpowiedzialne zadania, które mogą być wykonane jedynie w oparciu o całą ludność, o wszystkich obywateli.

Dobrobyt i siła narodu zależą przede wszystkim od świadomego stosunku każdego członka społeczeństwa do pracy, do własności społecznej, do obowiązków wobec własnego państwa, do współobywateli i do innych narodów.

Dziś wszyscy muszą się nauczyć łączyć interesy osobiste ze społecznymi, narodowe z międzynarodowymi.

Dziś od wszystkich żąda się, by, wykonywując codzienne obowiązki, umieli patrzeć szeroko, widzieć nie tylko swoje podwórko, ale rozumieć i cel do którego idziemy i jego sens; te najcodzienniejsze własne sprawy łączyć z zadaniami walki toczącej się na świecie.

Musimy poczuć się gospodarzami własnego kraju i wielkiej międzynarodowej rodziny. Musimy zbudzić wszystko co jest dobre i zdrowe w naszym kraju, wytępić wszystko co złe, co przeszkadza.

Dla setek nowoobranych radnych obowiązki ich będą nowe. Często mimo najlepszej woli — nie będą spełniać dobrze swych zadań o ile nie rozszerzą zakresu wiadomości. Im przede wszystkim potrzebną będzie wiedza, i ta ścisła — fachowa z najróżnorodniejszych dziedzin i ta ogólna — polityczna. Wszyscy musimy tę wiedzę zdobyć, zdobyć nową moralność, nauczyć się krytykować, kontrolować siebie i innych.

Bibliotekarz musi pomóc ludziom wykonywać ich trudne zadania, dając do ręki książkę, z której nauczą się pracować lepiej, myśleć prawidłowiej i żyć właściwiej. Zadania kształcące i wychowawcze spełnia zarówno książka fachowa, polityczna i beletrystyczna.

Bibliotekarze skarżą się — i często słusznie — że za wiele się mówi o ich roli i zadaniach, a za mało daje się im konkretnych wskazówek, jak te zadania wykonać. „Poradnik Bibliotekarza“ postara się w 1955 roku podać więcej materiału ułatwiającego pracę z czytelnikiem. Bibliotekarze jednak muszą nam przyjść z pomocą, informując o konkretnych trudnościach w swojej pracy, zgłaszając konkretne żądania pod adresem redakcji, dając znać, które artykuły pomogły im w pracy, a które nie. Jedną bowiem z trudności „Poradnika Bibliotekarza“ jest brak więzi z czytelnikami. Prosimy nie tylko o jak najwięcej materiałów do ewentualnego wykorzystania w druku, ale również o wszelkie uwagi na temat sposobu redagowania pisma.

Redakcja liczy, że rok 1955 będzie rokiem zacieśnienia współpracy między nami a bibliotekarzami.

ZOFIA NAŁKOWSKA

Dnia 17 grudnia 1954 r. zmarła w Warszawie, w wieku lat 69, wybitna pisarka polska Zofia Nałkowska.

W ciągu pięćdziesięciu z górą lat swojej twórczości napisała kilkanaście tomów powieści, szereg tomów opowiadań oraz kilka dramatów grywanych z powodzeniem na naszych i zagranicznych scenach.

Wśród bogatego ilościowo dorobku są pozycje, które na długo pozostaną wzorami wspaniałej polskiej prozy. Niedawno wyszło dziesiąte wydanie powieści *Granica*, napisanej przed blisko dwudziestu laty, najbardziej popularnego Jej utworu. *Dom nad łąkami*, *Romans Teresy Hennert*, *Niecierpliwi*, *Węzły życia* to powieści jedna od drugiej cał-

kiem odmienne, świadczące o ogromnej skali talentu autorki. Wszystkie one malują obraz Polski przedwrześniowej, są dowodem, że autorka zawsze zabierała głos, gdy ujrzała krzywdę ludzką.



A wypowiedziała się nie tylko w utworach literackich. Była już przed wielu laty współpracownikiem pism antysanacyjnych, między innymi takiego czasopisma jak *Oblicze dnia* — nieoficjalnego organu MOPR-u *).

Bezpośrednio po wojnie pisze *Medaliony* — najbardziej wstrząsający obraz bestialstwa hitlerowskiego w latach okupacji.

Córka Wacława Nałkowskiego, wybitnego geografa, należącego do postępowej inteligencji końca XIX i początku XX wieku, poświęciła mu ostatnio opowieść biograficzną *Mój ojciec*.

Zofia Nałkowska brała do ostatnich dni czynny udział w życiu społecznym, będąc posłem na Sejm, działaczką Frontu Narodowego i Komitetu Obrońców Pokoju oraz członkiem

Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich.

Wyrazem uznania dla Jej talentu i zasług było przyznanie Jej wysokich odznaczeń państwowych m. in. Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski oraz Orderu Sztandaru Pracy I klasy.

W 1953 r. za całokształt pracy twórczej otrzymała Nagrodę Państwową I stopnia.

Odeszła wielka humanistka, której droga była drogą ku sprawiedliwości, która swój wielki talent hojnie ofiarowywała społeczeństwu.

Literatura polska poniosła wielką stratę.

Maria Dawczyńska

CO WIEMY O WSZECHŚWIECIE

Zestawienie książek — wybór

Wśród podstawowych wiadomości, które powinien posiadać każdy człowiek, jedno z pierwszych miejsc zajmuje wiedza o powstaniu i rozwoju wszechświata, zwana w języku naukowym *k o s m o g o n i ą*.

*) Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom.

Poznanie tej dziedziny nie tylko pomoże czytelnikowi nabyć wiadomości o układzie planetarnym, lecz jednocześnie przyczyni się w dużej mierze do ukształtowania jego naukowego, marksistowsko-leninowskiego światopoglądu. Bowiem pewne zjawiska natury, które jeszcze niektórym ludziom wydają się tajemnicze i niewytłumaczalne, staną się dla nich jasne i zrozumiałe.

Podajemy kilka pozycji wydawniczych z dziedziny wiedzy o Wszechświecie, grupując je według stopnia trudności. Tak na przykład książka MILCZARKA i BIELICKIEGO napisana została z myślą o czytelnikach zupełnie nieprzygotowanych w tym zakresie, niewiele trudniejsza od niej jest książka JARZĘBOWSKIEGO. Wiadomości co najmniej na poziomie szkoły podstawowej wymagają książki: MERGENTALERA i KUBIKOWSKIEGO oraz praca zbiorowa *Wszechświat. Życie. Człowiek*. Najtrudniej napisana jest praca E. RYBKI i P. RYBKI i pośrednio tylko wiąże się z rozpatrywanym przez nas tematem.

Obecnie przejdziemy do omówienia poszczególnych pozycji.

MILCZAREK W., BIELICKI M. *Opowiadania o Niebie i Ziemi*. W-wa 1954 „Wiedza Powszechna“ Państw. Wydawn. Popul.-Nauk. s. 123, ilustr. 35 „Biblioteczka dla Każdego“.

Jest to bardzo przystępnie napisana książka nadająca się nie tylko dla młodzieży, ale i dla dzieci. Autorzy ujęli ją w formę gawędy starego dworskiego pastucha ze swym pomocnikiem, wiejskim chłopcem, łaknącym wiedzy, której zdobycie w Polsce przedwrześniowej nie było łatwe.

Przeszły czasy sanacji, minęła okupacja, nastał nowy ład społeczny. Dawny pastuszek otrzymał ziemię na własność, zagospodarował się na niej i zażęknął na nowo do nauki. Zapisał się więc na kurs dla dorosłych, zorganizowany w jego rodzinnej wiosce. Tam zaprzyjaźnił się z wykładowcą, wiejskim nauczycielem i odwiedzał go często wieczorami, prowadząc z nim dyskusje na różne interesujące go tematy.

W ten atrakcyjny sposób autorzy podali szereg podstawowych wiadomości dotyczących Ziemi, Słońca, Księżyca i całego układu planetarnego.

Książka napisana jest żywo i barwnie. Ilustracje ułatwiają zrozumienie podanych wiadomości.

JARZĘBOWSKI T. *O Słońcu, Ziemi i Księżycu*. W-wa 1954 „Wiedza Powszechna“ Państw. Wydawn. Popul.-Nauk. s. 146, ilustr. 53 „Biblioteczka dla Każdego“.

Skąd wiemy, że ziemia jest kulista? Jakie są dowody na to, że ziemia się obraca? Dlaczego latem jest cieplej niż zimą? Czym tłumaczyć należy fazy księżyca? Co wiemy o ruchach planet? Jak opracowany został kalendarz? Dlaczego niebo jest błękitne? Na te i szereg innych pytań, dotyczących zjawisk życia codziennego, a wiążących się z nauką o wszechświecie, odpowiada w sposób jasny i przystępny książka Tadeusza Jarzębowskiego.

Ilustracje oraz rysunki pomagają w zrozumieniu podanych przez autora wiadomości.

Książka może służyć uczącej się młodzieży, może stanowić materiał do samokształcenia dla osób dorosłych.

MERGENTALER J. *Prawo ciężenia we Wszechświecie*. Wyd. 2 W-wa 1953 „Wiedza Powszechna“ Państw. Wydawn. Popul.-Nauk. s. 71, ilustr. 27.

Autor w swej pracy tłumaczy zjawiska *g r a w i t a c j i*, czyli siły ciężenia. Czyni to w sposób popularny, posługując się przykładami z życia codziennego. Dlaczego księżyc krąży wokół ziemi? Co powoduje przyplawy i odpływy mórz? Jak krążą planety? Jak ciężenie wpływa na rzeźbę powierzchni ziemi? W jaki sposób można naprzód obliczyć dokładnie kiedy nadejdzie zaćmienie słońca? Jakie praktyczne znaczenie mają pomiary siły ciężkości na powierzchni ziemi? Jaką rolę odgrywa siła ciężenia w rozwoju człowieka?

Na te wszystkie pytania znajdziemy w książce jasne, przystępnie podane odpowiedzi.

KUBIKOWSKI J. *Z czego zbudowany jest Wszechświat*. W-wa 1954 „Wiedza Powszechna“ Państw. Wydawn. Popul. Nauk. s. 132, ilustr. 33, 9 tablic.

Książka Kubikowskiego odpowiada na pytania z czego zbudowane są słońce, księżyc i inne ciała niebieskie; jakie jest źródło energii słońca i innych planet; w jaki sposób astronomowie badają skład chemiczny ciał niebieskich. Podaje ona również wiadomości o układzie planetarnym.

Autor zestawia poglądy na naturę wszechświata w rozumieniu filozofii idealistycznej, która przypisuje jego istnienie jakimś czynnikom „wyższym“, ponadmysłowym, z materializmem marksistowskim, który wychodzi z założenia, że świat jest materialny i poznawalny.

Poza ilustracjami książka Kubikowskiego zawiera tablice matematyczno-chemiczne.

Wszechświat. Życie. Człowiek. Praca zbiorowa. W-wa 1954 KiW s. 386, ilustracje.

Publikacja składa się z szeregu artykułów napisanych przez wybitnych uczonych polskich na tematy wymienione w tytule książki. Jest to zbiór odczytów wygłoszanych przez radio w ramach Wszechnicy Radiowej.

Książkę cechuje prostota ujęcia, oraz niezwykle sumienne opracowanie. Praca składa się z trzech części. Pierwsza z nich zajmuje się bezpośrednio zagadnieniami dotyczącymi wszechświata. Pozostałe dwie części książki, rozpatrujące zagadnienie powstania życia na ziemi i pochodzenia człowieka, wiążą się już tylko pośrednio z interesującym nas tematem.

Pracę tę śmiało można nazwać małą encyklopedią wiedzy, opartej na filozofii marksistowsko-leninowskiej.

RYBKA E., RYBKA P. *Mikołaj Kopernik i jego nauka*. W-wa 1953 „Wiedza Powszechna“ Państw. Wydawn. Popul. Nauk. s. 208, ilustr. 85.

Jest to krótki zarys astronomii napisany prosto, jasno i żywo. W czterech początkowych rozdziałach omawiana jest historia tej nauki przed Kopernikiem, ze szczególnym uwzględnieniem poglądów na budowę świata filozofów greckich, a w pierwszym rzędzie Pitagorasa i Arystotelesa. Później autorzy przechodzą do okresu średniowiecza, w którym, na skutek wstecznego stanowiska Kościoła w stosunku do nauki i postępu, następuje upadek wiedzy astronomicznej na Zachodzie. Jednakże dotychczasowy dorobek w dziedzinie astronomii świata antycznego*) za-

*) starożytnego.

chowali i rozwinęli Arabowie. Okres Odrodzenia tworzył sprzyjające warunki dla rozkwitu nauk.

Pięć następnych rozdziałów autorzy poświęcili życiorysowi genialnego uczonego i rozważaniom nad jego osiągnięciami naukowymi. Bliższa, a jednocześnie bardziej godna podziwu staje się postać Kopernika, gdy poznajemy wszechstronność jego umysłu i wysoki stopień uspołecznienia. Był on bowiem nie tylko astronomem, lecz i lekarzem, prawnikiem, ekonomistą, a ponadto pedagogiem i mężem stanu.

Książka uwypukla jak rewolucyjne znaczenie posiada heliocentryczna*) teoria Kopernika dla rozwoju myśli filozoficznej, dla kształtowania się naukowego światopoglądu.

W końcowych rozdziałach tej pracy opisany jest dalszy rozwój i triumf myśli kopernikowskiej.

Książka jest bogato ilustrowana.

Stefan Bzdęga

PORADNICTWO I SŁUŻBA INFORMACYJNA W BIBLIOTECE SZKOLNEJ

Każdy bibliotekarz musi być doradcą swoich czytelników. By móc to zadanie dobrze spełniać, musi znać potrzeby i zainteresowania czytelników oraz księgozbiór jakim dysponuje.

Często bibliotekarze uważają, że w niedużych bibliotekach szkolnych znajomość księgozbioru może być oparta na dobrej pamięci, a katalog systematyczny i alfabetyczny są wystarczającą pomocą do udzielania porad czytelnikom. W praktyce jednak okazuje się, że to nie wystarcza. Niejednokrotnie czytelnicy (uczniowie i nauczyciele), w poszukiwaniu materiałów do wypracowań, referatów, dyskusji, konkursów itp., występują z dosyć trudnymi pytaniami, wykraczającymi poza zasoby biblioteki. W wielu przypadkach bibliotekarz szkolny musi służyć radą nie tylko uczniom, ale także kolegom — nauczycielom. Na przykład jeśli chodzi o wysunięcie pewnych pozycji do planu czytelnictwa szkoły, o materiały (z druków zwartych i czasopism) do pracy lekcyjnej i pozalekcyjnej, do organizowania uroczystości szkolnych i różnych imprez masowych. Toteż wyraźnie wyczuwa się potrzebę zorganizowania sobie przez bibliotekarza pewnego aparatu pomocniczego jako warsztatu pracy informacyjnej.

Wytyczne do pracy bibliotek szkolnych polecają zorganizowanie takiego aparatu w bibliotekach przykładowych i bibliotekach szkół licealnych, szczególnie liceów pedagogicznych.

Bibliotekarz wykorzystuje oczywiście do tego celu wszystkie istniejące już w bibliotece katalogi, spisy i zbiory. Jednak to nie wy-

*) oparta na twierdzeniu, że ziemia obraca się wokół słońca.

starcza i należy dążyć do stałego gromadzenia i systematyzowania zbiorów służących pracy informacyjnej.

Jakie materiały pomagają w prowadzeniu dobrego poradnictwa?

1) **Podręczny księgozbiór informacyjny**, w skład którego wchodzi:

- a) encyklopedie, słowniki językowe oraz rzeczowe, poradniki, kalendarze, informatory, katalogi księgarskie,
- b) bibliografie,
- c) dzieła podstawowe (o charakterze syntetycznym) dotyczące przedmiotów nauczania w szkole (np. historia literatury, historia powszechna, historia Polski itp.),
- d) wydawnictwa dotyczące bibliotekarstwa i czytelnictwa.

Jeżeli chodzi o bibliografie, najbardziej użyteczne będą bibliografie bieżące, a wśród nich adnotowane, zalecające.

Biblioteka powinna prenumerować *Przewodnik Bibliograficzny* i *Nowe Książki*, ewentualnie także *Bibliografię zawartości czasopism*, a z czasopism bibliotekarskich *Poradnik Bibliotekarza* i *Bibliotekarz*.

Duże usługi, jako źródła informacji o książkach, oddadzą czasopisma metodyczne do poszczególnych przedmiotów nauczania, na przykład czasopisma literackie oraz te wszystkie, które podają recenzje książek i zestawienia bibliograficzne.

Zwracamy uwagę na bibliografie zalecające wydawane przez Instytut Bibliograficzny, Instytut Pedagogiki oraz na spisy bibliograficzne opracowywane przez pedagogiczne biblioteki wojewódzkie.

2) **Katalogi zagadnieniowe** (tematyczne) obejmują spisy (karty katalogowe) książek i najcenniejszych artykułów z czasopism na różne zagadnienia, jakie wysuwa teoria i praktyka życia szkolnego (np. życie w kolektywie szkolnym, praca harcerska, materiały do obchodów i uroczystości szkolnych, jak prowadzić ogródek szkolny itp.). Potrzeby życia szkolnego, pytania czytelników stają się podstawą do założenia nowego katalogu tematycznego. Pamiętać należy o uzupełnianiu kartoteki nowymi pozycjami w miarę ukazywania się nowych książek, czy artykułów na dany temat.

Poszczególne zagadnienia oddzielamy w kartotekach kartą rozdzielczą, z hasłem wypisanym na wystającej części karty.

Przy większej ilości tematów konieczny jest alfabetyczny skrowidz haseł.

Większe usługi oddadzą nam katalogi tematyczne, jeżeli będą **adnotowane** to znaczy, gdy na każdej karcie katalogowej, poza opisem książki, znajdzie się adnotacja wyjaśniająca bliżej treść książki i jej przydatność w pracy szkolnej.

Adnotacje czerpać może bibliotekarz z wymienionych zestawień bibliograficznych, z recenzji zamieszczonych w czasopismach. Powinien także wykorzystać drukowane karty katalogowe wydawane przez Bibliotekę Narodową, czy też (w najbliższej przyszłości) przez Ministerstwo Oświaty. W szkole licealnej wdrażamy uczniów do robienia adnotacji.

3) **K a r t o t e k i t e k s t o w e** nie odsyłają do książek czy czasopism, lecz mają gotowe teksty w formie odpisów czy wycinków, wskazując jako źródło opis bibliograficzny książki lub artykułu.

a) Kartoteka cytatów zawiera wypowiedzi wybitnych ludzi (polityków, pisarzy, uczonych) na temat wybranych zagadnień z życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego. Szczególnie uwzględnimy tu wypowiedzi dotyczące spraw wychowania, nauczania, życia szkoły, organizacji młodzieżowych.

Karty z wypisanymi cytatami układa się alfabetycznie według haseł umieszczonych w prawym rogu karty; po lewej stronie podaje się skrócony opis bibliograficzny źródła, z którego pochodzi cytat. Hasłem będzie określenie tematu, do którego odnosi się cytat. Na przykład wypowiedź Gorkiego: „Książka to źródło wiedzy, najważniejsza, najpotężniejsza broń kultury socjalistycznej“ umieścimy pod hasłem „Książka“ z podhasłem „znaczenie książki“.

Materiały tej kartoteki wykorzystujemy przy urządzaniu wystaw, opracowywaniu referatów itp.

b) Zbiory wycinków z prasy ułożone alfabetycznie według haseł przedmiotowych na przykład: II Zjazd PZPR, Harcerstwo (książki o harcerstwie) itp.

c) Zbiory recenzji — w układzie alfabetycznym autorów dzieł recenzowanych.

W zorganizowaniu i prowadzeniu warsztatu pracy informacyjnej pomaga bibliotekarzowi szkolnemu aktyw (Koła przyjaciół książki).

Jeżeli chodzi o liceum pedagogiczne, to wszyscy uczniowie powinni poznać organizację służby informacyjnej i wdrażać się do udzielania porad przy pomocy wymienionych wyżej materiałów, w czasie dyżurów w bibliotece szkoły ćwiczeń.

Jan Makaruk

NIECODZIENNY SPOSÓB ZJEDNYWANIA CZYTELNIKÓW

Podczas odwiedzin punktu bibliotecznego w Sieńciaszce pow. Łuków stwierdziłem duży wzrost liczby czytelników w okresie IV etapu Konkursu Czytelników Wiejskich.

Zapytałem kierownika punktu, a równocześnie kierownika szkoły, Józefa Osiaka w jaki sposób zjednywał czytelników.

— Stosowałem różne formy propagandy książki i czytelnictwa. Urządzałem wystawki, wygłaszałem pogadanki, zachęcałem w rozmowach indywidualnych.

— I pomogło to?

— Niezupełnie. Kiedy wyczułem, że nie ma tylu czytelników ilu się spodziewałem, wpadłem na nowy pomysł.

— Na czym on polegał?

Kierownik punktu opowiadał dość szczegółowo. Przede wszystkim przejrzał książki posiadane w punkcie bibliotecznym. Wybrał najbardziej interesujące powieści i książki rolnicze, najbardziej związane z pracą chłopów swojej wsi. Zwrócił się do dzieci ze starszych klas, ażeby na oznaczony dzień przyniosły do szkoły kosze. Dziwiły się dzieci po co w szkole kosze, ale przyniosły.

Po zajęciach szkolnych zebrały się dzieci z koszami w bibliotece, gdzie były przygotowane książki. Poukładały je w poszczególnych koszach tak, by były widoczne tytuły, by zachęcały do sięgnięcia po książkę.

— A po co to? — zapytało któreś z dzieci.

— Żeby wasi rodzice chcieli obejrzeć.

— A kiedy?

— Jeszcze dziś.

— A jak my zawiadomimy rodziców, żeby przyszli?

— Nie potrzeba. Tym razem my pójdziemy do nich z książkami. Ustawcie się dwójkami przy każdym koszu. Chwyćcie za pałąk i marsz za mną!

Za chwilę kilkanaścioro dzieci z koszami książek maszerowało do najbliższych domów. Beztroskie dzieci śmiały się i żartowały, a kierownik rozmyślał, jak go przywitają, kiedy wkroczy z dziatwą i książkami do mieszkania najbliższego domu.

Pełen niepokojących myśli wszedł do pierwszego domu. Gospodyni powitała ich ze zdziwieniem. Nigdy nikt do niej z koszami książek nie przychodził. Bywali domokrażni handlarze z różnymi towarami, ale z książkami nikt się dotychczas nie zgłaszał. W milczeniu wysłuchała zachęty do przejrzenia książek. Nie wypadało odmówić, skoro zachęca kierownik, a dzieci podsuwają kosze. Obejrzała jedną, drugą i zapytała:

— A ile to kosztuje?

— To nie do sprzedaży. Proszę obejrzeć, wybrać sobie i zatrzymać do przeczytania. Po przeczytaniu proszę zwrócić do biblioteki. W bibliotece mamy jeszcze więcej książek, które można stale wypożyczać.

Odetchnęła z wyraźnym uczuciem ulgi, że to zachęta do wypożyczenia i czytania, a nie do kupna.

Dziwiła się tylko, że aż sam kierownik przychodzi z książkami. Wybrała ich parę i obiecała przeczytać.

Podobnie było i w innych domach, które odwiedzali. Nauczni doświadczeniem zaraz na wstępie zaznaczali, że to są książki z biblioteki, że można je bezpłatnie wypożyczać. Ułatwiała to rozmowę na temat książek.

Stanisława Wielgosza interesowała książka „Chów kur“, bo matka-wdowa chowała kury, ale nie umiała ich doglądać tak, żeby się dobrze nosły. Wziął książkę, ażeby wieczorami czytać ją matce, która lubi słuchać, jak ktoś głośno czyta.

Józef Durka po rozmowie z żoną wypożyczył książkę o chowie bydła, mówiąc:

— Trzeba poczytać, jak się obchodzić z cielną krową, ażeby nie było tak jak u sąsiada, któremu niedawno padła krowa po ociełeniu.

— Oj, żeby chociaż nasza dobrze wycieliła — uzupełniła żona, biorąc książkę do ręki.

W innych domach wypożyczano powieści jak: Za chlebem — Sienkiewicza, Antek — Prusa, Cichy Don — Szołochowa itp. Powieściami najwięcej interesowały się kobiety.

Odwiedziny kilkunastu domów, wypożyczenie kilkudziesięciu książek rozniosły po całej gromadzie wieść, że kierownik z dziećmi odwiedza domy i zachęca do czytania.

Jedni zaczęli czytać wypożyczone książki, a inni czekali, kiedy do nich przyjdzie. A byli i tacy, którzy poczytali sobie za ujmę, że ich kierownik nie odwiedził i po cichu pytali żonę kierownika:

— A dlaczego to kierownik nas pominął? Czy się o co pogniewał?

— Nie, tylko nie miał czasu. Ale książkę wypożyczy każdemu, kto przyjdzie do świetlicy, gdzie się mieści biblioteka i gdzie ludzie zbierają się wieczorami na wspólne czytanie książek.

— Ach tak, a ja myślałem, że się pogniewał.

Zapytania te świadczyły o zainteresowaniu się ludzi niecodziennymi odwiedzinami i... książką. W przeciągu miesiąca liczba czytelników wzrosła z 24 do 90 osób, a pod koniec IV etapu Konkursu Czytelników Wiejskich było ich 125, co stanowi 40% wszystkich mieszkańców wsi.

POMAGAMY MUZYKOLOGOM

Grupa muzykologów polskich przy podkomitecie historii i teorii muzyki Wydziału I Polskiej Akademii Nauk, głównie zaś pracownicy nauki Zakładu Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz Sekcji

Muzyki Państwowego Instytutu Sztuki rozpoczęła szeroko zakrojona akcję inwentaryzacji i rejestracji zabytków muzyki polskiej.

Akcji takiej w stosunku do zabytków muzycznych nigdy dotąd u nas nie prowadzono. Zabytki muzyki polskiej niszczały w różnych bibliotekach, archiwach, muzeach, zaś obie światowe wojny przyczyniły się do ich dalszego zagubienia lub zniszczenia.

Obecnie rozpoczęta akcja ma objąć wszystkie instytucje, wszystkie tereny, które mogłyby dostarczyć tego tak cennego materiału dla badań naukowych. Poszukiwania rozpoczną się w archiwach, muzeach, w bibliotekach klasztornych i kościelnych, uniwersyteckich i innych. Pomóc w tej sprawie mogą również kierownicy bibliotek wojewódzkich, miejskich, powiatowych i gminnych.

W celu zorientowania pracowników bibliotek na jakie materiały należy zwrócić uwagę, podaje się ich wyliczenie.

Inwentaryzacji powinny podlegać znajdujące się w danej bibliotece:

1) **M u z y k a l i a**: rękopiśmienne i drukowane mszały, gradualy, antyfonarze, agendy, rytuały, kancjonały, kantyczki, księgi głosowe, tabulatury, luźne utwory, zbiory nut, fragmenty kompozycji muzycznych — od czasów najdawniejszych tj. mniej więcej od XV w. do połowy XIX w.

Uwaga: Zaznaczyć należy, że dawniejsze pismo nutowe różni się bardzo od dzisiejszego i należy zwrócić szczególnie baczną uwagę na tego rodzaju zabytki. Rozpoznaniem ich zajmie się przysłany specjalista.

2) **K s i ą ż k i**: rękopiśmienne i drukowane traktaty muzyczne, łacińskie, polskie i obcojęzyczne, książki o muzyce, libretta operowe, kantatowe, oratoryjne, teksty pieśni, dramatów liturgicznych, misteriów; czasopisma muzyczne — od czasów najdawniejszych do XX w.

3) **A r c h i w a l i a**: inwentarze muzyczne, spisy muzyków, akta dotyczące działalności muzyków polskich i obcych, rachunki dworskie i kapitularne, klasztorne, miejskie i inne, metryki urodzin i zgonów muzyków, korespondencja muzyków lub ich dotycząca, akta bractw i cechów muzycznych, kapel dworskich, kościelnych, miejskich, szkolnych, kolegialnych, magnackich, kapel muzykantów miejskich i wiejskich, fabrykantów instrumentów, lutników, drukarzy muzycznych, akta rybałtów, teatrów operowych, zbiory afiszy operowych lub koncertowych, dokumenty dotyczące wykonywania muzyki, szkolnictwa muzycznego, nauczania prywatnego i innego, akta dotyczące pobytu, działania lub przejazdów obcych muzyków koncertujących, artystów, dyrygentów itp.

4) *V a r i a*: znajdujące się ewentualnie w bibliotekach materiały ikonograficzne związane z muzyką (ryciny, obrazy, dagerotypy *), fotografii, obrazy) lub instrumenty.

Przypuszczać należy, że w bibliotekach odnajdą się i inne materiały bezpośrednio lub pośrednio związane z kulturą muzyczną w Polsce w dawnych lub późniejszych wiekach. Wszystkie one, podobnie jak wyżej wyliczone, stanowią ważne źródła dla pogłębienia i rozwinięcia badań nad dziejami polskiej kultury muzycznej. Pomoc udzielona muzykologom polskim w tej sprawie ze strony pracowników bibliotek będzie niewątpliwie cennym wkładem w rozwój polskiej historii muzyki.

Wszelkie informacje w tej dziedzinie kierować należy do Centralnego Zarządu Bibliotek przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, do Zakładu Muzykologii Uniw. Warszawskiego lub Państwowego Instytutu Sztuki, do Sekcji Muzyki.

W razie wątpliwości, dotyczących znaczenia i wagi materiałów muzycznych, przysłani zostaną specjaliści muzykologowie, którzy pomogą bibliotekarzom w opracowaniu inwentaryzacyjnym danych zabytków.

Stefan Bzdęga

ZESPOŁY „SĄSIEDZKIE“ W IV KONKURSIE CZYTELNICZYM DLA UCZNIÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Regulamin IV konkursu czytelniczego dla uczniów szkół podstawowych przewiduje wśród zadań konkursowych także zespołową pracę z książką „w gronie rodzinnym“.

Jakie jest założenie i cel tego typu pracy i przy pomocy jakich form mogą być realizowane?

Wiemy, że dzieci mieszkające we wsi czy przysiółku oddalonym od szkoły (a w miastach także na dalekich przedmieściach) nie mogą zbyt często zostawać w szkole, zwłaszcza zimą, na zajęciach pozalekcyjnych ze względu na szybko zapadający zmrok, złą pogodę, zły stan dróg.

Ale dzieci te — mieszkające w sąsiedztwie — mogą zbierać się w domu, wspólnie czytać książki, wykonywać pewne zadania konkursowe.

Zorganizowanie takiego „sąsiedzkiego zespołu“ stwarza piękne perspektywy wychowawcze, a równocześnie możliwości pobudzenia zainteresowań czytelniczych wśród dorosłych. Bo dorośli chętnie posłu-

* Dagerotyp — obraz utrwalony na płycie metalowej za pomocą działania światła.

chają czytania — a potem może wezmą udział w rozmowie o książce, jeżeli jej treść ich zainteresuje.

Przed utworzeniem takiego zespołu trzeba jednak sprawę omówić odpowiednio z rodzicami.

Kierowniczka biblioteki przykładowej w Ostrowi Mazowieckiej, kol. Rzycka zwołała w tym celu zebranie rodziców, przedstawiła założenia IV Konkursu, wskazała na wartości wychowawcze czytelnictwa, a następnie zachęciła do życzliwej opieki nad tymi „zespołami sąsiedzkimi“. W dalszym ciągu zamierza wciągnąć również rodziców do udziału w ocenie uczestnictwa poszczególnych dzieci w zajęciach zespołu.

Tam, gdzie to jest możliwe — wskazanym byłoby kierowanie takimi zespołami powierzyć aktywnowi harcerskiemu. Czasami i nauczyciel, gdy mu warunki pozwolą — odwiedzi zebranie zespołu.

Nie lękajmy się tego, że ocenę pracy opierać będziemy w dużej mierze na zaufaniu do sprawozdań dzieci (ustnych jak również notatek w dzienniczku lektury) oraz opinii rodziców.

Jakie formy pracy — spośród wymienionych w regulaminie konkursu — mogą być tu stosowane? Przede wszystkim nadają się tutaj takie formy, jak wspólne głośne czytanie książek, opowiadania, gry literackie, inscenizacje fragmentów książek, recytacje.

Organizatorzy konkursu muszą oczywiście w szkole starannie pouczyć dzieci, jak prowadzić zajęcia i co pewien czas kontrolować wyniki ich pracy w szkole lub w miejscu zajęć zespołu.

Bardzo ważna jest sprawa doboru najważniejszych książek. Jakkolwiek swoboda wyboru jest jednym z warunków powodzenia konkursu, bibliotekarz może umiejętnie podsunąć między innymi takie książki, które mogłyby także zainteresować dorosłych.

Jeżeli organizatorzy stwierdzą, że zespół osiągnął już pewne wyniki, ktoś z uczniów potrafi pięknie wyraźnie czytać, zespół przygotował dobrą inscenizację, uczestnicy nauczyli się ładnie recytować, czy deklamować, wystąpią wówczas z inicjatywą zaproszenia sąsiadów na taki wieczór ładnego czytania, inscenizacji, deklamacji.

WŚRÓD KSIĄŻEK

LEM STANISŁAW. *Obłok Magellana* (w druku).

Jest rok 3123. Okręt kosmiczny „Gea“ wyrusza w podróż poza nasz układ słoneczny, do gwiazd Centaura, aby zbadać nieznanne przestrzenie kosmiczne, a równocześnie uzyskać punkt etapowy dla dalszych podróży do Obłoku Magellana.

Sen, fantazja?

Oczywiście fantazja, a zarazem treść nowej książki Stanisława Lema. Książki fantastyczne zyskały już sobie dużą sławę, stały się ulubioną lekturą młodzieży, a i starsi często biorą je do ręki, aby spojrzeć w przyszłość, zobaczyć co czeka ich wnuków, czy prawnuków.

A więc książki te to nie fantazja tylko wizja przyszłości?

Chyba tak. Kto nie czytał powieści Verne'a o błyskawicznych podróżach dookoła ziemi? O legendarnym kapitanie Nemo, który w swojej łodzi podwodnej przewędrował wszystkie oceany? Książki te w ubiegłym stuleciu zdawały się być fantazją czystej wody, utopią, nigdy nieziszczalnym marzeniem. A przecież dziś czytając książki Verne'a widzimy, że fantastyczne pomysły autora nie tylko zostały zrealizowane, ale technika połowy XX wieku wyprzedziła daleko jego marzenia.

Dziś autorzy książek fantastycznych opuścili ziemię. W perspektywie odległej przyszłości pojawiają się wędrowniki międzyplanetarne.

W Stanach Zjednoczonych powstał klub pisarzy zajmujących się tematyką podróży międzyplanetarnych, mnożą się towarzystwa międzyplanetarne. Ukazują się dziesiątki książek. O czym? O podboju Marsa i Wenus, o wojnach międzyplanetarnych, o coraz nowych środkach masowej zagłady, o coraz doskonalszej broni. Wszystko to w celu wzmożenia historii wojennej. Nie pomija się niczego dla ukazania „czerwonego niebezpieczeństwa“, grożącego nie tylko ze wschodniej Europy, ale z planet naszego układu słonecznego.

Tym większe zainteresowanie budzą książki naszego pisarza zajmującego się fantastyką naukową. Pierwsza książka Lema „Astronauci“ cieszy się dużą poczytnością.

W nowej swej powieści Lem posunął się o tysiąc lat w czasie, dał obraz społeczeństwa o jeszcze bardziej rozwiniętej technice. Może zbyt oszczędne są opisy urządzeń technicznych. Samoczynne, doskonałe automaty, wykonywujące wszystkie czynności zalecone przez człowieka, są nan zupełnie nieznanne, nie wiemy na czym polega ich działanie.

Całą uwagę zwrócił Lem na człowieka, na jego działanie, na ukazanie głębokich przemian dokonujących się w ludziach oderwanych od ziemi, na wiele lat zawieszonych w potężnym, stalowym cygarze w pustce międzyplanetarnej. Wielkiej odporności psychicznej trzeba dla opanowania lęku jaki ogarnia człowieka wobec bezkresnych przestrzeni. Tym bardziej, że ci ludzie na ziemi nie znali trudności, opanowane zostały choroby i bóle, świat stał się jedną ogromną rodziną przyjaciół. Tylko świadomość zadania, jakie im powierzono do wykonania, pozwala opanować momenty depresji.

Powieść napisana jest w formie pamiętnika lekarza na statku kosmicznym. Cały więc przebieg wypadków oglądamy jedynie na podsta-

wie opisu jednego z uczestników wyprawy. To powoduje, że poznajemy załogę jedynie poprzez działanie, nie mając możliwości obserwowania ich wewnętrznych przeżyć. To jest też powodem, że bohaterstwo tych ludzi podane jest bardzo sucho, sposobem kronikarskim. A było ono nie małe. Nie zawahał się młody naukowiec w chwili uszkodzenia statku skierować gaz o bardzo niskiej temperaturze do pomieszczenia, w którym sam się znajdował, aby ratować całą wyprawę. Nie zabrakło odważnych do udania się na Białą Planetę, dla nawiązania kontaktu z nieznanymi istotami.

Jakże inna jest ta książka od krwiożerczych amerykańskich fantazji. Jest przesycona głębokim humanizmem, ogromną troską o człowieka.

Dwa przykłady niech będą tego ilustracją. Jeszcze przed odlotem „Gei“ młody lekarz spotkał chłopca, który zgubił gdzieś rodziców. Przy szybkościach poruszania się, jakie Lem przewiduje na tamte czasy, mogą oni być już na innej kuli ziemskiej. Szukać rodziców nie może, zbliża się termin odlotu statku. Wtedy decyduje się i rzuca w teleran (powszechnie nazywana stacją nadawczo-odbiorcza) jedno zdanie: człowiek w niebezpieczeństwie. Natychmiast wszystkie statki przerywają nadawanie i przechodzą na odbiór, aby uzyskać odpowiedź, pomoc zagrożonemu człowiekowi. Takie jest prawo, taki obowiązek każdego człowieka.

Drugi przykład, nieco inny, jeszcze mocniej podkreśla humanistyczne znaczenie książki Lema. Wysłano na Białą Planetę małe rakiety, które przy zbliżaniu się do niej zostały zniszczone. Jest możliwość uratowania następnego klucza rakiet, ale to spowoduje jednocześnie zniszczenie wszystkiego co znajduje się na powierzchni planety. Pozwolić zginąć pięciu ludziom, przyjaciołom, czy zniszczyć istoty do których leci się w przyjaznych zamiarach? Decyzja jest jedna — ginie pięciu zamiast ilu: tysięcy, milionów?...

Różnym celom służy pióro Lema i pióra amerykańskich fantastów. Jedno ludziom, drugie dolarowym potentatom zbrojeniowych monopolii.

Książkę czyta się z zapartym tchem. Pochłania czytelnika nie tylko walka z przestrzenią i niespodziewanymi przeszkodami, ale samo założenie książki pozwalające spojrzeć w dalekie lata, poznać perspektywy jakie otwierają się przed ludzkością. Fantazja Lema, oparta o naukowe przewidywania — podobnie jak u Verne'a — w ogólnych zarysach ukazuje drogi przyszłego rozwoju ludzkości, jest doskonałym propagatorem wiedzy. A przeżycia psychiczne ludzi, takie same jak nasze własne, czynią ich bliskimi, zacierają cechy fantastyczności książki.

Obłok Magellana, który ukaże się w najbliższym czasie na półkach księgarskich, spełni niewątpliwie dobrą, popularyzatorską rolę.

Eligiusz M. Zaworski

POLEWOJ B. *Ludzie naszych czasów*. W-wa 1954 „Iskry“ s. 328.

Kanał Wołga-Don to jedna z pierwszych gigantycznych budowli pięcioletki, symbol pokojowego życia Kraju Rad. Dziesiątki reportaży i szkiców, fotografii i rysunków pokazały polskiemu czytelnikowi ogrom, piękno i nowatorstwo tej budowli, zapoznały go z najnowocześniejszymi osiągnięciami techniki wprowadzonymi na Wołgo-Donie.

Wielkie budowle to nie tylko egzamin dla techniki i sprawności organizacyjnej, ale przede wszystkim wielka szkoła charakterów, szkoła nowego człowieka.

Książka Borysa Polewoja stara się pokazać na przykładzie Wołgo-Donu ludzi naszych czasów. Książka jest zbiorem opowiadań, szkiców literackich i portretów ludzi-bohaterów. Pisane w pośpiechu, z chęcią jak najszybszego pokazania twórców wielkiej budowy, opowiadania te ujmują swoją ogromną szczerością, bezpośredniością ukazywania ludzi.

Polewoj zgromadził fakty, pokazał spotkanych i poznanych ludzi, dał ogromny, zbiorowy portret budowniczych Wołgo-Donu.

Na dobrą sprawę, każde z tych opowiadań mogło by stać się tematem powieści, tak są nasycone treścią i bogactwem życia.

Polewoj ukazuje romantyzm wielkiej budowy poprzez indywidualne przeżycia i przemiany dokonujące się wśród ludzi radzieckich. Galeria typów jest niezwykle bogata, obejmuje zarówno sylwetki naczelników inżynierów, jak i gońców, słynnych brygadzystów i niepozorne bibliotekarki. Wszystkich tych ludzi łączy ogromne oddanie dla budowy, pasja pracy, chęć dokonywania coraz nowych ulepszeń, skracania cykli produkcyjnych.

Różnymi drogami przychodzili ludzie na Wołgo-Don. Na przykład Ślepucha z opowiadania „Najwyższa nagroda“ zamienił czołg okryty sławą bojową, na koparkę „Uralec“, aby w tym czołgu pokoju prowadzić dalej walkę o szczęśliwe życie swego kraju; inni jak Maria Bołdyriewa i Zoja Polakowa z opowiadania „Przyjaciółki“ przyszedli z kółchozów i fabryk, aby zdobyć nowy zawód i swoim entuzjazmem pracy pobić wszystkie istniejące normy, przełamać nieufność starych specjalistów, wprowadzić nowe metody pracy.

Słowa Dmitrija Iwanickiego tchną ogromną pewnością i poczuciem siły, kiedy opowiada zdumionym rozmachem budowy korespondentom: „Skala. Skala normalna. Na miarę epoki. W miastach, zwłaszcza starych, po prostu trudniej to zauważyć. Tam Nowe pojawia się tuż obok dziedzictwa Przeszłości. A tu — nagi step, czysta tablica, więc piszemy na niej historię z komunistycznym rozmachem... I ludzie z komunistycznej przyszłości podziękują nam wszystkim...“

Nie tylko ludzie przyszłości podziękują budowniczym kanału. Wzruszająca jest troska całego Kraju Rad o dobro budowy, chęć dopomożenia jego budowniczym.

Jedno z najlepszych opowiadań zbioru „Konsultacja“ jest wspa-
niałym obrazem troski o człowieka. Kiedy zachorowała córeczka jed-
nego z brygadzystów, a miejscowy lekarz był bezradny wobec ciężkiej
choroby, zaczęto szukać specjalisty, który wprowadzał nową metodę le-
czenia. Słowa „mówi Wołgo-Don“ ułatwiają wszystkie połączenia tele-
foniczne, łamią przeszkody. Słynny profesor i telefonistki z centrali
międzymiastowej wkładają całą swą energię i wiedzę, aby pomóc bu-
downiczym. Wołgo-Don jest nie tylko na wszystkich ustach, każdy, na-
wet najmłodszy chce pomóc w jego budowie. Mali pionierzy przysyłają
nasiona drzew i krzewów, słynny śpiewak z kabiny dyspozytorskiej
śpiewa dla tych budowniczych, którzy pracując w nocnej zmianie nie
mogli przyjść na koncert.

Budowa Wołgo-Donu to ciężka walka z klimatem, z niewygodami,
miesiące bez rozrywek. Autor nie przesłania tego. W krótkim opowiada-
niu „We mgle“ z rozmowy dwóch kobiet niosących jedzenie dla mężów
wynika jasno, że nie jest łatwo, że trzeba wielu wyrzeczeń. Ale nikt do-
browolnie nie zamieniłby tych niewygód na komforty Moskwy. Być bu-
downiczym Wołgo-Donu to duma i zaszczyt, marzenie dla dziesiątków
tysięcy ludzi radzieckich.

Książka Polewoja powinna się znaleźć przede wszystkim w rę-
kach naszej młodzieży, która żądna wielkich czynów, bohaterstwa
i przygód znajdzie w „Ludziach naszych czasów“ piękną romantykę
pracy, znajdzie do naśladowania wielkich, a zarazem jakże prostych
ludzi.

Wszyscy możemy się podpisać pod słowami greckiej partyzantki
wypowiedzianymi do Borysa Polewoja: „Dla was książki o waszym ży-
ciu — to piękna literatura, dla nas — podręczniki, źródła energii, oręż
w walce“.

„Ludzie naszych czasów“ to podręcznik męstwa, pracy i wielkich
charakterów.

Eligiusz M. Zaworski

Z TERENU

Maria Tarnowska

KONKURS WŚRÓD MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Wśród wielu imprez, organizowanych w Miesiącu Pogłębienia
Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przez biblioteki stolicy, dużym powodze-
niem cieszyły się konkursy błyskawiczne. Takim był konkurs „Czy

znasz bohaterów książek radzieckich?“ przeprowadzony w świetlicy jednego z komitetów blokowych na Czerniakowie.

Świetlica czynna jest zaledwie od paru miesięcy. Od godziny 16—22 pełna. W godzinach wcześniejszych przebywają tam dzieci, w późniejszych młodzież i starsi. Młodzież czyta chętnie. Są zaczątki własnej biblioteki oraz księgozbiór ruchomy wypożyczany z Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy. Punkt biblioteczny istnieje od niedawna. Imprez czytelniczych dotąd nie organizowano. Niedawno postanowiono przeprowadzić konkurs błyskawiczny, jako bardziej atrakcyjny od innych form propagandy książki.

Imprezą zainteresował się przewodniczący komitetu blokowego.

Na kilka dni przed wyznaczoną datą konkursu wywieszono obok szafy bibliotecznej plakat następującej treści:

„Dnia... o godz.... odbędzie się konkurs: Czy znasz bohaterów książek radzieckich?

Poniżej podajemy 10 książek autorów radzieckich najlepszych i najbardziej przez Was znanych:

AŻAJEW W. *Daleko od Moskwy.*

BABAJEWSKI S. *Kawaler Złotej Gwiazdy.*

FADIEJEW A. *Młoda Gwardia.*

GORKI M. *Matka.*

MAKARENKO A. *Poemat pedagogiczny.*

MSTISŁAWSKI S. *Szpak ptak wiosenny.*

OSTROWSKI M. *Jak hartowała się stal.*

PANOWA W. *Krużylicha.*

POLEWOJ B. *Opowieść o prawdziwym człowieku.*

SZOŁOCHOW M. *Zorany ugór.*

Odczytamy 6 wypowiedzi głównych bohaterów tych książek.

Konkurs polega na wymienieniu nazwiska bohatera oraz na podaniu tytułu książki i nazwiska autora. Po zakończeniu zwycięzca otrzyma nagrodę“.

Wybrano fragmenty z 6-ciu następujących książek:

1) POLEWOJ — *Opowieść o prawdziwym człowieku* — wyd. 1949 str. 333 od słów: „Co tam historia lotnictwa...“ do... „z prawdziwymi, nie z tymi nogami“.

2) SZOŁOCHOW — *Zorany ugór* — wyd. 1949 str. 168 od słów: „Czy nie rozumiesz, że drób to drobiazg...“ do... „rozdzielić między gospodarstwa kury i pozostałe ptactwo“.

3) FADIEJEW — *Młoda Gwardia* — wyd. 1954 str. 232 od słów: „Wiem, że organizacja podziemna istnieje...“ do... „dostaniemy instrukcje co mamy robić“ oraz str. 397 od słów: „Ja... wstępując w szeregi...“

do... „krew za krew, śmierć za śmierć“ (oczywiście opuszczając nazwisko bohatera i nazwę organizacji).

4) MAKARENKO — *Poemat pedagogiczny* — wyd. 1949 str. 72 t. I od słów: „Będziesz musiał opuścić kolonie...” do... „spory rozstrzyga się za pomocą noża“ i str. 73 od słów: „Nie miej do mnie żalu...” do... „nie wcześniej niż za dwa tygodnie“.

5) AŻAJEW — *Daleko od Moskwy* — wyd. 1949 t. II str. 16 od słów: „Nie wiem, czy my się nadajemy (na bohaterów powieści)...“ do... „również opisy przyrody“ oraz str. 17 od... „O naszym rurociągu...” do kropki. (Można dodać również fragment ze strony 260 t. III-go od słów: „Drogę przez łód...” do... „rurociąg w cieśninie“.

6) OSTROWSKI — *Jak hartowała się stal* — wyd. 1951 str. 423 od słów: „Lewa ręka odmówiła posłuszeństwa...” do... „dobnąć od łóżka do stołu“ oraz str. 435 od: „Jutro przyniosą mi szablon...” do... „i wychodzi dość dobrze“.

Fragmety te przepisano na maszynie na luźnych kartkach, gdyż odczytywanie bezpośrednio z książki byłoby zbyt wielkim ułatwieniem dla uczestników konkursu: format i objętość książki mogłyby nasuwać odpowiedzi.

Plakat oznajmiający o konkursie wzbudził zainteresowanie młodzieży. Zawsze stało przed nim kilka osób.

Nadszedł dzień imprezy. Nie robiono przy tym żadnych specjalnych przygotowań, ani nie przeprowadzono wstępnych rozmów, czy pogadanek. O określonej godzinie młodzież przerwała grę w ping-ponga i wyłączono radio. Nastąpiła cisza. Instruktorza Biblioteki Publicznej, która przeprowadzała imprezę, oznajmiła, iż dla zwycięzcy przewidziana jest nagroda, która zostanie wręczona natychmiast po zakończeniu konkursu. Po krótkim zagajeniu przewodniczącego Komitetu Blokowego, oznajmiającym, że impreza zostanie przeprowadzona w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, rozpoczął się konkurs. Wyjaśniono zebrany warunki konkursu, a przewodniczący Komitetu Blokowego podjął się notować nazwiska dających dobre odpowiedzi oraz stawiać bonifikacyjne punkty.

— Zaczynamy. Zastanówcie się — mówi instruktorza — w jakiej książce, spośród podanych na afiszu, występuje bohater, który mówi w ten sposób: „Co tam historia lotnictwa... (następuje odczytanie fragmentu).

— Meresjew, Meresjew, Opowieść o prawdziwym człowieku. Polewoj — padają szybkie odpowiedzi. Przewodniczący Komitetu Blokowego z trudem nadąża z notowaniem.

W ten sposób odczytano wszystkie urywki. Młodzież dawała na ogół odpowiedzi trafne. Przy punktowaniu uwzględniano tych, którzy

odpowiedzieli pierwsi. Po odczytaniu fragmentu ze *Zoranego Ugoru* nastąpił wybuch śmiechu, gdyż jakiś niefortunny czytelnik pomylił go z *Kawalerem Złotej Gwiazdy* BABAJEWSKIEGO. Pewien kłopot sprawiło przypomnienie nazwiska przewodniczącego kołchozu, Dawydowa — w tym miejscu trzeba było dopomóc. Z *Daleko od Moskwy* podano bez wahania nazwisko Beridzego, ale Kowszow uleciał z pamięci. Reszta odpowiedzi była bez pomyłek.

W konkursie brało udział 36 osób. Po obliczeniu wyników okazało się, że 2 młodzieńców ma jednakową ilość punktów bonifikacyjnych. Komu więc przyznać nagrodę? Przewodniczący Komitetu zaproponował losowanie, ale młodzież nie zgodziła się. Podano projekt, aby rozegrać turniej między kandydatami do nagrody, polegający na tym, że odczytany zostanie dodatkowo jeszcze jeden fragment z książki radzieckiej, znajdującej się w miejscowej bibliotece, i który z dwóch współzawodniczących da dobrą odpowiedź — ten otrzyma nagrodę.

Dla pewnego utrudnienia instruktorka wybrała powtórnie *Jak hartowała się stal*. Po zasłonięciu grzbietu książki, na którym wypisane było nazwisko autora i tytuł, odczytano fragment ze str. 195 zaczynający się od: „...Dziś z pociągu sanitarnego“ do... „miasto Szepietówka, warsztaty kolejowe“ (opuszczając nazwisko Korczagina).

Obaj pretendenci do nagrody dali odpowiedzi właściwe. Nagroda została przydzielona drogą losowania. Ciasne koło młodzieży otoczyło instruktorkę, gdy wypisywała dedykację na książce. Zwycięzca otrzymaną nagrodę (Koptiajewa — *Iwan Iwanowicz*) ofiarował natychmiast do użytku świetlicy, powiększając w ten sposób tworzący się księgozbiór.

Po zakończeniu konkursu młodzież dyskutowała nad jego organizacją i przebiegiem. Uznano, iż urywki z książek wybrane były dobrze, gdyż poruszały różne a typowe dla każdej z nich zagadnienia. Mogły być jednak krótsze. Wystarczyła połowa podanego fragmentu, aby odgadnąć książkę.

Obecnie nasuwa mi się jeszcze jedna uwaga: Na plakacie, oznajmującym o konkursie, należało podać tylko tytuły książek lub nazwiska autorów; wymienianie i jednych i drugich spowodowało, iż konkurs był zbyt łatwy. Oczywiście należy uzależnić to od stopnia czytania i wyrobienia uczestników konkursu.

Konkurs — jak zostało nadmienione — był pierwszą imprezą czytelniczą, zorganizowaną na terenie tej świetlicy. Zachęcił on bardzo czytelników do urządzania dalszych. Na prośbę młodzieży następny wieczór literacki — to będzie spotkanie z jednym z wybitnych pisarzy, mieszkającym w pobliżu, a więc znającym dobrze młodzież danej dzielnicy.

JAK PRACOWAŁY ZESPOŁY CZYTELNICZE W PAŃSTWOWYM OŚRODKU MASZYNOWYM W BOBOLICACH

W Ogólnopolskim Konkursie Czytelników Wiejskich w Roku Dzieśięciolecia Państwowe Ośrodki Maszynowe walczą o tytuł przodującego w województwie Ośrodka Maszynowego w upowszechnieniu czytelnictwa. Prace i osiągnięcia w IV etapie Konkursu Czytelników Wiejskich Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bobolicach mogą być przykładem i zachętą dla wielu pracowników politycznych POM-ów, w organizowaniu przez nich czytelnictwa na własnym terenie. Mogą też pomóc bibliotekarzom gminnym przy udzielaniu wskazówek do pracy w zespołach konkursowych w Państwowych Ośrodkach Maszynowych.

Oto co pisze kierowniczka biblioteki gminnej w Bobolicach o zespołach pracujących w miejscowym POM-ie.

Organizatorem i kierownikiem zespołów był Stefan Bortnik, inspektor wychowania politycznego. W ciągu miesiąca grudnia ub. roku zwerbował on 100 uczestników Konkursu, tworząc 7 zespołów. W Konkursie brali udział mieszkańcy Bobolic, pracownicy POM-u oraz słuchacze Kursu Traktorzystów przy POM-ie Bobolice. Najbardziej systematycznie pracował zespół Kursu traktorzystów, który miał możliwość codziennego zbierania się w świetlicy. Opracował on następujące książki: 1) M. OSTROWSKIEGO *Jak hartowała się stal*, 2) G. FISZA *Walka o wysokie urodzaje*, 3) S. KOWALCZYKA *Bolesław Bierut. Życie i działalność*.

Uczestnicy zespołu traktorzystów nie tylko czytali i omawiali wspólnie książki, lecz na podstawie przerobionej lektury opracowywali gazetki ściennie, które można było oglądać w gablotkach przed Gminną Biblioteką w Bobolicach.

Zespoły czytelnicze POM-u nie ograniczały się do szerzenia czytelnictwa w samych tylko Bobolicach. Wychodziły one z propagandą książki do sąsiednich gromad: Chociwla i Łozic. I tak w RZS-ie Chociwla zorganizowały one zespół czytelniczy. Na zebraniu organizacyjnym traktorzyści zobowiązali się do pomocy w uporządkowaniu świetlicy gromadzkiej, zaś instruktor K. O. Stefan Bortnik omówił powieść NIKOŁAJEWEJ *Żniwa*, podając streszczenia ciekawszych z niej wyjątków. Obiecał przy tym w najbliższych dniach przybyć do Chociwli z książką i orkiestrą dla zorganizowania wieczoru głośnego czytania tej interesującej powieści. Podobne uroczystości zaprojektowano też w RZS-ie Łozice.

Na ostatniej imprezie czytelniczej w Bobolicach poświęconej dyskusji nad książką *Walka o wysokie urodzaje* obecnych było 42 osoby.

Do podniesienia frekwencji przyczynił się zespół orkiestry, który śpiewem i muzyką uprzyjemnił zebrany czas, przed i po dyskusji. Na imprezę przybyli nawet najbardziej obojętni na książki traktorzyści.

W planie czytelniczym na następny rok przewidziano również wieczór dyskusyjny nad książką *Żniwa* NIKOŁAJEWEJ, w związku z czym kierownictwo POM-u obiecało sprowadzić do Bobolic film: „Odzyskane szczęście“.

Dla zobrazowania jak duży wpływ wywarła na czytelników książka OSTROWSKIEGO *Jak hartowała się stal* przytaczamy kilka wypowiedzi członków zespołu traktorzystów.

Traktorzysta Albin Tyburski porównuje trudności, na jakie napotykał Paweł Korczagin w zdobywaniu nauki, ze swoimi przeżyciami. On także nie mógł się uczyć służąc przez dłuższy czas u kułaka. Ukończył tylko 2 klasy. Cieszy się więc, że w Polsce Ludowej może korzystać w pełni ze skarbów oświaty i kultury. „Wszak Władza Ludowa — mówi Tyburski — przekreśliła raz na zawsze burżuazyjny charakter życia. Dziś wszyscy mają prawo do nauki, pracy i wypoczynku“.

Bogdan Szałkiewicz, najmłodszy traktorzysta tak mówi: „Będę się uczył wytrwale, zdam egzamin na bardzo dobry, a gdy rozpocznę pracę na traktorze, postaram się wzorowo ją wykonywać. Cieszę się na myśl, że gdy urosnę zostanę członkiem Partii, w pracy zaś wzorem dla mnie będzie Paweł Korczagin“.

Na kursie traktorzystów uczy się dwóch Szałkiewiczów. Ojciec Julian w wieku 45 lat i syn jego Bogdan lat 15. Julian często opowiada o swoim życiu sprzed wojny: „Pracując w cegielni nie mogłem wyżywić rodziny, a o nauce nie było co i marzyć. Rodzina nasza składała się z 9 osób. Musieliśmy za marne grosze iść do dziedziców za pastuchów. Jakże inaczej jest dziś! — Ja i mój syn uczymy się na koszt Państwa. Wdzięczny jestem Polsce Ludowej za to, że otrzymałem stypendium, za to, że syn mój dostał ubranie. Dziś uczę się, chociaż jestem stary i pragnę za przykładem Pawła Korczagina być wytrwałym w pracy i walce o socjalizację wsi“.

Zespół traktorzystów w Bobolicach zachęca kierowników zespołów czytelniczych, by za przykładem aktywistów oświatowych z POM-u Bobolice powiatu koszalińskiego, starali się urozmaicać i ożywiać pracę wśród czytelników stosując podobnie atrakcyjne metody.

NAJWAŻNIEJSZE PRACE ROLNIKA W LUTYM

I. W p o l u.

1) W dni mroźne wywozić na pola wapno i kompost, jeśli tego nie wykonano jesienią.

BAŃKOWSKI Z. *Wapnowanie gleb*. W-wa 1952 PWRiL s. 24, rys. 3.

2) Wywozić i układać w pryzmy obornik.

GÓRSKI M. *Zwiększamy działanie nawozów*. W-wa 1952 PWRiL s. 48
rys. 4.

3) Dopilnować przed odwilżą oczyszczania wszystkich przepustów dla wody: rur i wylotów drenów.

ROSIŃSKI F. *Jak meliorować grunty orne*. W-wa 1951 PWRiL s. 48 rys. 26.

TURCZYNOWICZ S. *Pielęgnowanie i naprawianie urządzeń melioracyjnych*. W-wa 1950 PWRiL s. 38, rys. 29.

4) Sprawdzić stan kopców z okopowymi, zabezpieczyć je przed zalaniem wodą, wyrzucać na komposty nadgniłe i zepsute okopowe.

TUCHOŁKA Z., MISTERSKI W. *Obornik i komposty*. W-wa 1953 PWRiL s. 60, rys. 60.

5) Przygotować w większych gospodarstwach inspekty. Wysiewać nasiona na rozsady.

PIÓRKOWSKA Z. *Inspekty w gospodarstwie przydomowym*. W-wa 1952 PWRiL s. 32, rys. 10.

Poradnik ogrodniczy. W-wa 1954 PWRiL s. 471.

II. W o b e j ś c i u.

6) Zakończyć remonty narzędzi rolniczych i maszyn.

SIENNICKI C. *Weryfikacja i odbiór narzędzi uprawowych z naprawy*. W-wa 1954 PWRiL s. 84, rys. 32.

7) Przygotować odpowiednią ilość kozłów do suszenia siana, koniczyny i lucerny.

SKRZYŃSKI T. *Mechaniczne suszenie pasz zielonych*. W-wa 1954 PWRiL s. 138.

III. W o b o r z e, c h l e w n i i s t a j n i.

8) Przeprowadzić u bydła kontrolę racic.

LEWANDOWSKI J. *Chów bydła*. W-wa 1954 PWRiL s. 174.

9) Zwiększyć dawki paszowe dla koni roboczych do połowy lutego. Pamiętać o kryciu klaczy i krów.

ZALESKI K. *Utrzymanie i wychów koni roboczych*. W-wa 1950 PWRiL s. 45, rys. 6.

10) Zbierać jaja od zdrowych i dobrych niosek do wylęgu, dodawać kurom do paszy witaminy jak: skiełkowany owies, kapustę, marchew czerwoną i kiszonki.

GIBES C. *Poradnik chowu drobiu*. W-wa 1954 PWRiL s. 184, rys. 48.

11) Dodawać do karmy dla trzody chlewnej mączki kostnej oraz dawki witaminowe. Do pasz złożonych z ziemniaków, buraków i śrutu skarmianych w większych ilościach dodawać fosforanu wapnia. Umożliwić inwentarzowi ruch na świeżym powietrzu, przewietrzać pomieszczenia dla zwierząt, bielić żłoby w oborach, stajniach i chlewach przynajmniej co dwa tygodnie. Ścielić suchą siomę.

KIELANOWSKI J. *Poradnik chowu świń*. W-wa 1954 PWRiL s. 264, rys. 52.

Poradnik gospodyni wiejskiej. W-wa 1954 PWRiL s. 592.

IV. W s a d z i e.

12) Czyścić drzewa i obcinać „wilki“. Przy końcu lutego bielić pnie, przyskać karboliną sadowniczą.

GORIACZKOWSKI W. *Sad*. W-wa 1954 PWRiL s. 172, rys. 59.

PIENIAŻEK S. *Sad nowoczesny i jego uprawa*. W-wa 1954 PWRiL s. 33.

KOCHMAN J. *Ochrona sadów*. W-wa 1954 PWRiL s. 76.

V. W p a s i e c e.

13) Pod koniec miesiąca podkarmiać pszczoły.

Poradnik pszczelarza. W-wa 1953 PWRiL s. 452, rys. 122, tabl. 39.

VI. Już czas zaznajomić się przed rozpoczęciem siewów wiosennych z nowymi metodami uprawy i nowymi kulturami.

- 14) Kwadratowo-gniazdowym sadzeniem ziemniaków,
BIRECKI M., KUBICKI K. *Kwadratowo-gniazdowe sadzenie ziemniaków*. W-wa 1954 PWRiL s. 36.
- 15) Uprawą kukurydzy,
RYKOWSKI B. *Uprawiajmy więcej kukurydzy na ziarno i zielonkę*. W-wa 1954 PWRiL s. 170.
- 16) Sposobami uprawy łąk i pastwisk,
TYMOWSKI J. *Łąki trwałe*. W-wa 1950 PWRiL s. 67, rys. 49.
Poradnik gospodarki paszowej. W-wa 1954 PWRiL s. 244.
Przodujący chłopi radzą nad zwiększeniem bazy paszowej. W-wa 1954 KiW s. 132.
- 17) Przeprowadzaniem doświadczeń w rolnictwie: półka doświadczalna, próby kiełkowania nasion.
LACHOWICZ M., WYLEWSKI R. *Jak przeprowadzać doświadczenia w polu*. W-wa 1954 PWRiL s. 105.
KUBAS S. *Racjonalizatorzy w rolnictwie*. W-wa 1954 PWRiL s. 103.
Spacjowany, kursywa, wersaliki, format, wersaliki, bibliografia, format, skróty, cyfry itd.

Redaguje: Komitet Redakcyjny
Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Adres redakcji: Warszawa, Koszykowa 26
Konto: PKO I-9-120056

Administracja Wydawnictw S.B.P. przyjmuje zamówienia na prenumeratę czasopism, która wynosi:

Poradnik Bibliotekarza	— zł. 18.—
Bibliotekarz	— „ 24.—
Przegląd Biblioteczny	— „ 28.—

Nakład 11.000 egzemplarzy. Papier drukowy satynowany klasy V. 61 x 86 cm. 60 g
Objętość 1½ ark. Zamówienie nr 610 z dn. 28.XII.54 r. druk. ukończ dn. 5.II.55 r.
Stoł. Zakł. Graf. Drukarnia Naukowa Warszawa, ul. Śniadeckich 8. B-6-1432